Cena za egzemplarz 1[illegible] groszy. Cena za egzemplarz [illegible] groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 13 — Katowice, sobota 16-go stycznia 1932 r. — Rok 31

Kiedy skończy się kryzys gospodarczy?

Przewlekły kryzys gospodarczy, gnębiący od dłuższego już czasu wszystkie niemal państwa, pogłębia się z każdym miesiącem. Ekonomiści za główne przyczyny kryzysu światowego uważają naogół: 1) załamanie się kredytu, 2) alarmy wojenne, 3) walkę o rynki światowe przy pomocy niskich cen. Po wojnie światowej, wiele państw europejskich poczęło na każdych podyktowanych im warunkach, zaciągnąć olbrzymie pożyczki, udzielane głównie przez Amerykę. Równocześnie wiele państw zostało obciążonych z tytułu długów wojennych i reparacyj. Chcąc odbudować zniszczone kraje, rozpoczął się również wyścig zaciągania pożyczek wewnętrznych, przyczem wytworzyła się pewna zbiorowa psychoza inwestycyjna, tak, że nawet prywatni ludzie nie wahali się zaciągać pożyczek krótkoterminowych i bardzo wysoko oprocentowanych. Wreszcie stało się jasnem, że wypłacalność tych wszystkich dłużników, wobec nadmiernej stopy procentowej i równoczesnej konkurencji wzmagających produkcję warsztatów pracy, stoi pod znakiem zapytania. Wierzyciele światowi, jak również mali kredytowcy, poczęli wstrzymywać pożyczki, pragnąc już tylko odebrać pożyczone sumy wraz z odsetkami. Ściągnięte pieniądze zaś poszły do skrzyń i skarbców, gdyż tam schowane bezprocentowo, przynajmniej gwarantowały pewność ich posiadania. W następstwie tego **rynki pieniężne skurczyły się, pieniądz podrożał, ceny poczęły się zniżać.**

Równocześnie, na podkopanie zaufania u wierzycieli wpłynęły **alarmy wojenne i odwetowe,** głoszone przez niektóre państwa. **Alarmy te podkopały głównie kredyt długoterminowy** i jeszcze bardziej przyczyniły się do chowania w skrzyniach złota i walut „twardych“, czyli o mocne podstawy złota opartych. Niemcy zmuszone do płacenia wielkich sum zagranicy oraz Sowiety, potrzebujące walut zagranicznych na zakup maszyn koniecznych do przeprowadzenia pięcioletniego planu gospodarczego, zaczęły ściągać te waluty wzamian za towary wywozowe, sprzedawane poniżej wartości wytwórczej. Inne państwa, zmuszone do obrony, poczęły zwiększać taryfy celne oraz premie wywozowe. Gdy walka cen światowych zaostrzyła się, wobec równoczesnego skurczenia się światowego obiegu pieniężnego, **doprowadziło to do katastrofalnej już zniżki cen wewnętrznych i zewnętrznych, powodując objawy kryzysowe, takie właśnie, jakie obserwujemy obecnie.**

Zgodnie z trzema głównemi przyczynami kryzysu światowego, wysiłki kierowników gospodarki światowej poszły w trzech kierunkach: 1) zmniejszenia nadmiaru kredytu, 2) uspokojenia alarmów wojennych, 3) zwalczania wyścigu zniżki cen, szczególnie surowców i płodów rolnych.

Co do zmniejszenia się nadmiaru kredytu, to postęp jest już znaczny. Światowe tempo inwestycyj zmniejszyło się, nowe kredyty udzielane są nader ostrożnie, zarówno przez prywatnych kredytobiorców, jak i przez światowe banki. Czynione są próby nakłonienia Ameryki do częściowego skreślenia długów wojennych. Gorzej z alarmami wojennemi: Wschód w ogniu, Niemcy awanturują się. Kto wie jednak, czy konferencja rozbrojeniowa — o ile pójdzie po linji trzeźwych żądań najpierw bezpieczeństwa, później rozbrojenia — nie zdoła uspokoić umysłów. Ostatnia, może najważniejsza z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego — walka o rynki światowe przy pomocy niskich cen — rozgrywa się obecnie w całej pełni, a charakteryzują ją najlepiej, obniżenie wartości kruszcowej funta i bezwzględne duszenie cen w Niemczech.

Co do wszystkich trzech punktów ekonomiści amerykańscy, znani ze swego optymizmu, spodziewają się, że **odprężenie nastąpi już z nadchodzącem latem lub najpóźniej na jesieni.** Mniej różowo nastrojeni ekonomiści europejscy sądzą, że do lata czy jesieni jeszcze kryzys nie minie, ale w tym czasie może się już zaznaczyć pewna poprawa stosunków gospodarczych świata, w razie zwycięstwa w świecie zdrowej myśli gospodarczej.

Z. H.

Znak zapytania nad konferencją rozbrojeniową.

Laval nie pozostanie dłużny Brüningowi w odpowiedzi.

Berlin. Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja w Lozannie nie odroczona narazie na kilka tygodni, nie odroczona narazie na kilka tygodni, a może nawet na kilka miesięcy.

Główną przyczyną decyzji odroczenia jest napięcie stosunków niemiecko-francuskich. Wszystko wskazuje na to, że napięcie to w najbliższych dniach raczej zaostrzy się.

Francuski premier Laval zamierza z okazji przedstawienia swojego nowego rządu Izbie odpowiedzieć Brueningowi na jego deklarację w sprawie reparacyj.

Odpowiedź ta utrzymana będzie w ostrym tonie, co znowu zmusi Brueninga do repliki.

Otwarcie konferencji w tak naładowanej elektrycznością atmosferze, jak ta, w której znaleźli się obaj główni jej uczestnicy, uważane jest w Paryżu za niecelowe.

Odroczenie konferencji, co prawdopodobnie zaproponowane zostanie ze strony francuskiej, stworzyłoby sytuację, w której w drodze rokowań dyplomatycznych usiłowanoby ponownie doprowadzić do odprężenia między Niemcami i Francją.

Przedewszystkiem Niemcy zainteresowane są w tem, żeby rokowania reparacyjne, posiadające rozstrzygający charakter, odbyły się w możliwie korzystnej atmosferze. Nic nie zmusza sojuszników do odbycia konferencji koniecznie w styczniu.

To samo odnosi się też do rządu niemieckiego, który dotychczas usiłował przyspieszyć konferencję. Moratorjum Hoovera upływa dopiero z końcem czerwca, a ponieważ najbliższa rata reparacyjna płatna jest dopiero w drugiej połowie przyszłego roku, jest dosyć czasu do podjęcia potrzebnych rokowań.

Poza tem Berlin spekuluje, że wybory francuskie przyniosą zwrot na lewo, co tem samem ułatwiłoby pozycję Niemiec.

Ostatni wzgląd jest także ważny. Dotyczy on rokowań w sprawie prolongaty kredytów krótkoterminowych. Rokowania te przewlekają się i nie zanosi się wcale na ich rychłe zakończenie.

Wreszcie niedogodna dla Niemiec jednoczesność rokowań reparacyjnych z rokowaniami rozbrojeniowemi przemawia za odroczeniem konferencji w Lozannie.

Francja ma zaufanie do nowego rządu.

Paryż. Drugi gabinet Lavala nie wymaga komentarzy, poza faktem odejścia Brianda. Jest to gabinet **Laval — Tardieu — Flandin,** na który spada cały ciężar walki w obronie interesów francuskich, w trudnych czasach obecnych. Ale **naród ma zaufanie do tych trzech wodzów młodej generacji, zahartowanych już w ogniu władzy i obdarzonych wybitnem poczuciem realizmu.** Nie wiadomo jeszcze w tej chwili, czy Briand zgodzi się pozostać w gabinecie, jako minister bez teki. Przypuszczalnie nie zgodzi się. Jednak już nic nie zmieni faktu, iż **polityka zagraniczna Francji przeszła w inne ręce. Wielki z tego powodu harmider w całym świecie germanofilskim,** któremu przewodniczy „La Volonte“ i młodzi politycy w rodzaju Jacquesa Kaysera. „La Republique“ cieszy się, że nareszcie opozycja przystąpi do wyborów z ognistym sztandarem i płomiennem imieniem Arystydesa.

Prawica dość dyskretnie święci odejście Brianda. Niemniej Maurras w „Action Francaise“ może niezupełnie się myli gdy woła: „Idea Brianda jeszcze nie umarła“

Zmiany w ustawie wojskowej przed sejmem.

Warszawa. Wczorajsze popołudniowe posiedzenie sejmu poświęcone było głównie sprawom wojskowym. Na porządku dziennym znajduje się 11 sprawozdanie komisji wojskowej o zmianie i uzupełnieniu różnych ustaw wojskowych i wojennych. Pierwsze trzy punkty porządku dziennego referuje poseł Snopczyński. Są to **zmiany w kodeksie karnym wojskowym oraz wojskowej procedury karnej.** Dalsze trzy projekty ustaw, które referuje poseł Rudolf Burda dotyczą obszarów warownych i rejonów umocnionych oraz ustawy o uposażeniu osób wojskowych. Dalej poseł Borecki referuje zmiany w pragmatyce oficerskiej, poseł Henisz zmiany o prawie lotniczem.

Jako punkt 9-ty porządku dziennego znajduje się referat posła Wagnera o nowelizacji ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych. Zasadniczą zmianą w tej ustawie ma być zmiana artykułu 9, który odtąd brzmieć będzie, iż **żołnierze dzielą się na oficerów, podoficerów i szeregowców.** Dotychczas podoficerowie byli złączeni z szeregowcami. **Wyodrębniony korpus podoficerski przewiduje 5 rang:** kapral, plutonowy, sierżant, starszy sierżant oraz chorąży.

Nowelizacja ustawy daje również podoficerowi zawodowemu — po przesłużeniu obowiązkowych lat służby w myśl kontraktów — **zapewnienie posady w urzędach państwowych lub przedsiębiorstwach.** W razie niemożności przyznania mu takiej posady, **państwo zapewnia mu emeryturę.** Brak tego przepisu dotychczas odbijał się ujemnie na korpusie podoficerskim armji. Te same prawa co do armji lądowej wprowadza osobna nowela do marynarki wojennej. Wreszcie poseł Chamiec zreferuje nowelizację ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Poza tem na porządku dziennym znajduje się jedynie sprawa wydania kilku posłów z oskarżenia publicznego lub prywatnego, między innemi 3 komunistów.

Bez załatwienia sprawy Besarabji niema porozumienia sowiecko-rumuńskiego.

Ryga. Prasa łotewska donosi z Bukaresztu, że podczas rokowań ryskich delegat sowiecki odrzucił projekt rumuński i wysunął sprawę Besarabji.

Sowiety, według tych doniesień, są skłonne przekazać sprawę Besarabji międzynarodowej konferencji. Przed decyzją tej konferencji Sowiety nie chcą uznać obecnych granic Rumunji.

W politycznych kołach rumuńskich stanowisko Rosji traktowane jest jako moment taktyczny, zmierzający do przedłużenia rokowań...

Odpowiedzialni politycy twierdzą, że Rosja mogłaby załatwić sprawę Besarabji w podobny sposób, jak załatwiła sprawę Wileńszczyzny w rokowaniach z Polską.

Burzliwe posiedzenie sejmu śląskiego.

Obrady wczorajszego posiedzenia sejmu śląskiego zagaił z półgodzinnem opóźnieniem przewodniczący, drugi wicemarszałek p. Kędzior, powołując na sekretarzy posłów Pawlasa i Prokopa. Na porządku dziennym znajdują się sprawy niewyczerpane w czasie posiedzenia onegdajszego.

Uwaga sejmu dłużej zatrzymała się na sprawie zwrotu zaległej należytości dla Śląska ze skarbu państwa. Wśród szeregu pozycyj, stanowiących przedmiot sporu, pierwsze miejsce zajmują dochody skarbu Rzeczypospolitej z tytułu działalności monopolów państwowych na obszarze województwa śląskiego, a mianowicie monopolu: spirytusowego, tytoniowego i solnego. Sumy przypadające z tego tytułu Śląskowi od roku 1924 dochodzą według referenta posła Chmielewskiego do 217 190 000 złotych. Następną pozycją, składającą się na pretensje Śląska, są wpływy z niektórych podatków oraz 10 proc. dodatków do podatków, wynoszące według teoretycznych obliczeń 114 500 000 złotych. Trzecią pozycję składową pretensji województwa śląskiego do skarbu Rzplitej stanowią sumy, wydatkowane z budżetu województwa śląskiego na utrzymanie instytucyj, spełniających całkowicie lub częściowo zadania ogólno państwowe. Kwota z tego tytułu ma podobno wynosić 53 340 000 złotych; wreszcie czwartą pozycję, składającą się na sumę pretensyj śląskich są wpłaty w gotówce, przekazane przez skarb śląski jako zaliczki na należną Skarbowi Rzplitej w myśl art. 5 statutu organicznego t. zw. tangentę śląską. Wpłaty na tangentę mają wynosić według referenta 72 850 tysiecy złotych. Referent w zakończeniu swego sprawozdania prosi sejm o uchwalenie wniosku, zmierzającego do uzyskania od Skarbu Państwa wymienionych sum, a dalej o wystąpienie z prośbą do rządu centralnego, by zrezygnował z przypadającej mu w roku budżetowym 1932-33 z tangenty śląskiej.

W związku z tem przedłożeniem poseł dr. Dąbrowski składa imieniem klubu N. Ch. Z. P. deklarację, w której klub oświadcza się zasadniczo za wyjaśnieniem sprawy rozrachunków między skarbami śląskim i Rzplitej, niemniej jednak klub nie może zgodzić się na określenie zgóry stałej sumy, która wymaga jeszcze dłuższych obliczeń i uzgodnienia w komisji budżetowej. Na tem tle wywiązała się żywa wymiana zdań między posłem Kapuścińskim z jednej strony a posłem Sikorą z drugiej. W głosowaniu o przyjęcie wniosku, sejm większością głosów opowiedział się za wnioskiem.

Jednomyślną uchwałą sejm zgodził się dalej na zwolnienie mężatek zatrudnionych w urzędach wojewódzkich i państwowych.

Przy omawianiu budżetu wojewódzkiego funduszu drogowego na rok 1931-32, referowanego przez posła dr. Kocura zabierali głos w dyskusji posłowie Prus i Grzonka. Mówcy zwracali uwagę na niedostateczne starania odnośn. władz o dobry stan dróg, szos i rowów przydrożnych w powiatach katowickim i rybnickim. Poseł Prokop zbijał w dużej mi ze niesłuszne zarzuty posła Prusa, wykazując na podstawie ścisłych danych, że jednak władze w miarę swych sił nie bagatelizują tej sprawy, przeciwnie, jeżeli chodzi o Rybnickie, to powstało na tym terenie szereg nowowybudowanych szos, inne zaś, będące w złym stanie, poddane zostały gruntownej naprawie.

W rezultacie ustawa o funduszu drogowym została przyjęta w 2 i 3 czytaniu. Tak samo w drugiem i trzeciem czytaniu przyjął sejm nagły wniosek wojewody śląskiego o rozciągnięcie na nasze województwo rozporządzenia p. Prezydenta o organizacji giełd.

Żywą dyskusję wywołała sprawa przyspieszenia przewłaszczenia parcel z dóbr rycerskich Bełk i udzielenia długoterminowej pożyczki. Wobec tego, że większość parcelantów znajduje się w bardzo opłakanych stosunkach i grozi im zupełna ruina, o ile skądś nie nadejdzie pomoc w najbliższym czasie. Wobec takiego stanu rzeczy sejm śląski zwraca się do pana wojewody z prośbą, aby interwenjował w Okręgow. Urzędzie Ziemskim w Katowicach celem przyspieszenia prac pomiarów i wszystkich z tem związanych formalności przez właściciela majątku dóbr ryc. Bełk, oddanej pod parcelacje ziemi i nadanie parcelantom przewłaszczenia parcel. Równocześnie sejm śląski upoważnia pana wojewodę do częściowego zużycia funduszów, które zostały złożone w Państwowym Banku Rolnym w Katowicach ze skarbu śląskiego na cele obniżenia procentów od pożyczek, na sadownictwo oraz przyjście z pomocą przez obniżenie procentów od długów, które zaciągnęli parcelanci z majątku Bełk.

Bolesny zgrzyt przy tej sprawie spowodował poseł Wieczorek prowokującemi wykrzyknikami w stronę posła Witczaka. Na sali powstała wrzawa, w czasie której przyszło do ostrej wymiany słów między posłem Kapuścińskim a Wieczorkiem. Kierujący obradami poseł Kędzior, nie orjentując się prawdopodobnie w wytworzonej nagle sytuacji pod koniec posiedzenia dopiero przywołał do porządku posła Kapuścińskiego, puszczając natomiast płazem, nie licujący z powagą sejmu, wybryk posła Wieczorka. Klub N. Ch. Z. P. solidaryzując się z doznaną krzywdą swego członka, opuścił salę obrad.

Wniosek o przewłaszczeniu gruntów w Bełku uzupełniają poseł Hager i Machej poprawkami ,poczem w głosowaniu zostaje on w zmienionej już postaci przyjęty przez sejm.

Następnie przekazano do komisji wniosek śląsk. rady wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy o popieraniu meljoracyj rolnych. A wreszcie uchwalono sprawę nowelizacji przepisów zapobiegawczych, któreby nie pozwalały na podwyższenie cen produktów rolnych przez pośredników i handlarzy, referowaną przez posła Palarczyka.

Po petycjach przewodniczący zamyka posiedzenie, wyznaczając nowe na piątek, dnia 22 bm. godz. 10.



Po wielotygodniowym procesie przeciw przywódcom t. zw. centrolewu — zapadł wyrok przed paru dniami skazujący ich na trzy, dwa i pół oraz półtoraczne więzienie. Fotografje skazanych posłów podajemy powyżej: Rząd górny od strony lewej: posłowie Putek, Kiernik, Liebermann, rząd dolny od strony lewej prawej Dembski, Witos i Prager.

Katastrofa w kopalni.

2 górników zabitych, 7 zatrutych gazami.

Zabrze. W czwartek wieczorem po godzinie 10 zauważono w szybie Hermanna kopalni „Królowa Ludwika" (pole wschodnie) wydobywające się gazy i wkrótce potem stwierdzono, że tama drewniana stoi w płomieniach. Przy gaszeniu ognia 9 górników zostało zatrutych gazami. Siedmiu nieszczęśliwych zdołano wydobyć z podziemi i odstawić do lecznicy knapszaftowej. Dwóch pozostałych górników, Kuźnika i Buchcika wydobyto dopiero po upływie dwu godzin, niestety bez życia. Wśród załogi wywołała katastrofa zrozumiałe przygnębienie. W każdym razie rok nowy w górnictwie Śląska Opolskiego rozpoczął się niezwykle krytycznie, biorąc pod uwagę przedewszystkiem katastrofę na kopalni Karsten-Centrum pod Bytomiem.

W siedzibie faszystów pękają bomby.

Paryż. W Aubagne pod Marsylją anty faszyści dokonali zamachu bombowego na „Dom włoski", siedzibę tamtejszego związku faszystów. Wskutek wybuchu bomby w sieni zniszczona została jedna ściana oraz szynk, mieszczący się w przylegającym budynku. Właściciel szynku został ranny. Policji udało się ująć dwu uczestników zamachu, u których znaleziono jeszcze jedną bombę i ulotki przeciwfaszystowskie.

Spuścizna po kumotrze Walentym.

6) (Ciąg dalszy.)

— Tak, tak, lepiej sprzedać dom, a długów się pozbyć — rzekła Wronkowa.

— A gdzież się wtedy z dziećmi podzieję? — zauważyła smutnie wdowa.

— Dzieci oddać na służbę! czy to służyć śle? Niech pani Falentowa zobaczy, jakie mój parobek Franek ma tłuste piski. Jak pani nie zapłacić i nie zgodzić się sprzedać dom, to ja zrobię licytację.

— Boże! — jęknęła kobieta — toć pan nie będziesz tak okrutny!...

— Każdy o swoje dopomnieć się musi, nikomu grosz nie spadnie z nieba — świadczyła za kufel piwa Wronkowa.

Walentowa wsparła się o stół, patrzyła przerażonym wzrokiem to na Gotliba, to na Wronkową.

— Matko Jezusowa! nie dopuść, aby moim dzieciom wydarto ten kawałek ojcowskiej roli!

— Co to rola! Rola to tam, gdzie człowiek ma większy kawał chleba! To wszystko głupstwo. Pod cudzym dachem może być cieplej niż pod swoim własnym, a cudzy zagon może lepszą pszenicę urodzić niżeli swój. Ja od swojej ojcowizny odjechał i nie płakała.

— Dlatego pan nie rozumie, co to jest przywiązanie do swojej roli, na której się człowiek urodził. Są ludzie, co żyją tylko dla chleba, jak zwierzę; ale czasem i psy mają przywiązanie do miejsca, na którem się zrodziły, a cóż dopiero człowiek!...

— Pies głupi, ale człofiek mądry, powinien wiedzieć, że pełna kieszeń to rola i o nią tylko trzeba dbać.

— E, to jakieś dziwne gadanie! Tego Boskie przykazania nie uczą — rzekła kobieta. — Zlicytujecie nas to zlicytujecie, ale sama dobrowolnie nie ustąpię i syna namawiać nie będę.

Wypowiedziawszy to, Walentowa postąpiła ku drzwiom. Lecz w progu zatrzymała się nagle, jakby sobie coś przypominając. Spojrzała na Wronkowę i zapytała ją nieśmiało:

— Czy to prawda, kumotro, co powiadają ludzie, że swatacie pana Ferdynanda z Rzepeczanką?

Wronkowa potrząsnęła dumnie głową przystrojoną w falbaniasty czepiec i rzekła:

— Tak, do Rzepeczanki wielu chłopców wzdycha, ale żaden jej nie dostanie, tylko pan Ferdynand. Nie byłabym Wronkową, gdybym swego nie dokazała.

Ostatnich słów wdowa już nie słuchała i wyszła.

To, co się dowiedziała ze słów szynkarza, sprawiło jej wielką troskę. Ale niemniej się zasmuciła i tem, że Ferdynand wchodzi w drogę jej synowi i chce mu zabrać dziewczynę, którą on tak serdecznie, gorąco umiłował. Choć Rózia sprzyjała Wickowi, to ludzie mogą ją zdurzyć, namówić, kto wie... Ferdynand jest tak bogatym kawalerem... Co powie jej Wicuś, dla którego całą osłodą przy ciężkiej pracy była myśl o Rózi; ona mu dodawała sił i wytrwania.

— Biedny mój Wicuś, biedne moje chłopczysko! — powtarzała strapiona matka, idąc do domu...

Była przygnębiona i nogi gięły się pod nią, jakby były z drutu. Darmo wołały za nią żydówki, siedzące przed swemi kramikami, ciekawe dowiedzieć się, co taką troską przycisnęło zwykle żwawą i obrotną kobiecinę. Nic nie widziała, nic nie słyszała.

Weszła do izby, w której był warsztat i kuchnia zarazem. Wicek z Piotrusiem wycinali dzwona; Antoś i Józia wrócili tylko co ze szkoły i poczęli się dopominać o obiad. Walentowa zrzuciła chustkę i zakrzątnęła się koło komina.

— I cóż, matko? — spytali się chłopcy.

Opowiedziała im wszystko, czem stary szynkarz groził.

— Ha! trzeba pracować i mieć w Bogu nadzieję — westchnął Wicek.

Walentowa stała, patrząc na niego smutnie; druga nowina ciężyła jej na myśli kamieniem, nie miała jednak serca wypowiedzieć jej synowi.

Wicek sam spostrzegł, że jeszcze tkwiło coś w duszy matczynej.

— Co słychać na mieście? — spytał nieśmiało.

— Nic dobrego... podobno Ferdynand uderzył do Rózi...

Biednemu chłopcu dłuto zadrżało w ręce, twarz nabiegła ciemnym rumieńcem. Pochylił głowę, aby skryć silne wzruszenie, lecz uderzenia młota stawały się nierówne, widocznie ręce mu obezwładniały.

— Jestem głodny — rzekł i rzucił młot.

A jednak, gdy matka postawiła przed nim miskę z jadłem, skosztował zaledwie parę łyżek. Po obiedzie pracował z niechęcią, często się zamyślając.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 16 stycznia.

Św. Marcelego, pap. i męczennika, † 310.

Św. Honorata, opata

Św. Melasa, bisk.-wyzn.

Słow.: **Włodzimierz**

Jutro, niedziela, 17 stycznia: Św. Antoniego, opata.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,37,	o godz. 16.10
Księżyca	o godz. 10.47,	o godz. 0.42

Z historii śląskiej.

16 stycznia. 1133. Książę czeski Sobiesław wpadł na Śląsk, **zburzył Koźle i spalił 300 miejscowości** i uprowadził wielu jeńców. — **1407.** Ferkacz z Międzyrzecza, **rycerz księcia raciborskiego,** podpisuje się w Wilnie jako ręczyciel wobec króla Władysława Jagiełły. — **1526.** Miasto **Bytom na G. Śląsku** przechodzi na własność margrabiego Jerzego Brandenburczyką. — **1776.** Ks. biskup wrocławski **Filip Gotard, hr. Szafgocz,** założył protest przeciw zniewalaniu przez rząd pruski dzieci katolickich do szkół ewangelickich, ale bezskuteczny. — **1929.** W środę umarł w **Prudniku** ks. Franciszek Powolik, emerytowany proboszcz w Gamowie.

W roku: **1488.** Książętom śląskim nie podobało się, że Maciej Korwin, król węgierski, zagarnął tyle miast śląskich. Książę Jan żegańsko - głogowski urządził spisek książąt przeciw królowi. Zaczęła się wojna. Skutek był taki, że Jan utracił wszystko, co z Głogowszczyzny posiadał, ks. Henryk ziembicki też wszystko utracił. — **1489.** W dokumentach z tego roku znajdujemy już polską nazwę wsi **Łubowice.** — **1490.** Jan Olbracht, syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Władysław Jagiełło walczą o koronę węgierską. Olbracht ustąpił, za co otrzymał od Władysława: Głogów, Ząbkowice, Nidek, **Koźle, Głubczyce, Wodzisław.** — **1490.** Miasto **Grotków** padło pastwą płomieni. — **1491.** Opodal **zamku piastowskiego pod Raciborzem** zbudowano klasztor oo. Reformatów, zwanych „bosakami".

17 stycznia. 1291. Książęta śląscy z wyjątkiem Przemysława złożyli hołd królowi czeskiemu Wacławowi. — **1359.** Umarła świątobliwa księżniczka, Ofka czyli Eufemja, przełożona klasztoru Panien Dominikanek **w Raciborzu.** Szczątki jej pochowano w kaplicy św. Dominika i tam przy trumnie jej odprawiono w dzień jej zgonu Mszę św. żałobną aż do czasu zniesienia klasztoru. — **1524.** Odtąd właścicielem **Brzeźnicy** był Mikołaj Holy z Poniencic, któremu też należały wsi Błażejowice, Witosławice, Sławików, co też zatwierdził ks. Jan opolski. **1807.** Wojska napoleońskie oblegają miasto **Brzeg.** W niedługim czasie poddało się. Po zdobyciu miasta, wojska ruszyły na **Koźle.** — **1898.** Umarł ks. Karol Bannert, proboszcz **w Toszku.** W pogrzebie brało udział sto księży. Następcą jego został ks. Fr. Rother. — **1931. W Wielkich Lasowicach** odprawiał przez 10 dni misjonarz ks. Wilimski misje św.

— **Zaludnienie Polski.** Według urzędowych, prowizorycznych wyników drugiego powszechnego spisu ludności w dniu 9 grudnia roku ubiegłego na terenie Rzeczypospolitej Polski przebywało — 31.927.773 osoby, nie licząc wojska skoszarowanego, którego liczba w tej chwili nie jest zestawiona. Łącznie więc z wojskowymi ogólna liczba ludności Rzeczypospolitej Polskiej przekroczy 32 milj. W roku 1921 ludności cywilnej było 26.858.192, przyrost zatem za ubiegły okres dziesięcioletni wyniósł około 5.070.000, czyli 19 proc. Jest to przyrost w porównaniu do innych państw bardzo duży. Największy przyrost wykazały województwa wschodnie — 34,2 proc., co niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z repatrjacją, gdyż właśnie z tej połaci kraju rekrutowała się przeważająca masa uchodźców wojennych. Nie pozostał jednak bez wpływu najwyższy w tych województwach przyrost naturalny. Na drugiem miejscu znalazły się województwa centralne z ich przyrostem 19.3 proc. Również i w tym rejonie repatrjacja odegrała poważną rolę, zwłaszcza w województwie lubelskiem i białostockiem. Dalej idą województwa południowe, wykazujące przyrost 13,7 proc., wreszcie zachodnie — 11,7 proc. Niski przyrost tych ostatnich, w znacznej części tłumaczy się masową emigracją żywiołu niemieckiego ludności z tych województw.

— **Większe miasta w Polsce.** W roku 1921 Polska posiadała zaledwie 6 miast ponad 100.000 mieszkańców — były to: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków i Wilno. Obecnie, jak to wynika z danych drugiego powszechnego spisu ludności, miast takich mamy już 11, gdyż normę 100.000 osiągnęły również miasta: Częstochowa, Bydgoszcz, Lublin, Sosnowiec i Katowice. Podajemy miasta podług liczby mieszkańców:

	w roku 1921	w roku 1931	przyrost	przyr. w %
Warszawa	936713	1178211	241498	25,8
Łódź	451974	605287	153313	33,9
Lwów	245152	316177	71025	29,0
Poznań	184758	246574	61816	33,5
Kraków	183706	221260	37554	20,4
Wilno	128954	197049	68095	52,8
Katowice	brak danych	127841	brak danych	
Częstochowa	88894	117692	28798	32,4
Bydgoszcz	87643	117519	29876	34.1
Lublin	94543	112522	17979	19,0
Sosnowiec	86497	109454	22957	26,5

— **Międzynarodowy kartel węglowy uchwalony w Genewie.** W czwartek zakończyła swoje trzydniowe obrady międzynarodowa konferencja węglowa, zwołana przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów. W konferencji wzięli udział reprezentanci rządów, pracodawców i robotników 7 krajów, będących głównymi producentami węgla oraz delegacja komitetu ekonomicznego Ligi. Ze strony polskiej uczestniczyli w konferencji z ramienia komitetu ekonomicznego Ligi Narodów wicemin. Doleżal, z ramienia rządu dyr. Horoszewski, z ramienia przemysłowców dyr. Cybulski oraz z ramienia robotników p. Stańczyk. Konferencja ustaliła prawie że jednomyślnie, iż obecny ostry kryzys w przemyśle węglowym wymaga akcji międzynarodowej, zmierzającej do uregulowania produkcji drogą utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego.

— **Zarządzenie ministerstwa w sprawie przenoszenia nauczycieli.** Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał zarządzenie, normujące zasady przenoszenia nauczycieli do innych miejscowości w stan spoczynku, oraz zwalniania ze względu na zmiany organizacyjne szkoły, bądź też z uwagi na dobro szkoły i służby. Minister polecił kuratorom okręgów szkolnych, aby przeniesienia względnie zwolnienia nauczycieli stosowali szczególnie oględnie i po skrupulatnem zbadaniu wszelkich okoliczności. Kuratorzy obowiązani są w każdym wypadku wszechstronnie zbadać sprawę, wnioski zaś przedkładane ministerstwu, powinny być szczegółowo i należycie uzasadnione. Zarządzenie to zapobiec ma niewłaściwym przeniesieniom nauczycieli, rozdzielaniu małżeństw, zwalnianiu nauczycieli, którzy pracować mogą z pożytkiem dla szkoły i t. d.

Województwo śląskie.

* **Statystyka śl. straży granicznej.** W miesiącu grudnia przytrzymano na granicy 413 osób z towarem, nielegalnie przekroczyło granicę 146 osób, w 25 wypadkach przytrzymano towar, porzucony przez przemytników. Ogólna wartość przytrzymanego przemytu wynosi 125.825,06 zł. Oprócz tego zakwestjonowano rachunki handlowe bez uiszczenia opłat. W 4 wypadkach użyto broni palnej na przemytników, z których 2 zakończyły się śmiercią, zaś 2 ciężko rannych, jeden w szpitalu zmarł.

* **Układy zarobkowe w górnictwie.** W dniu 14 bm. odbyły się pierwsze układy przemysłowców z związkami zawodowemi w sprawie zarobków w górnictwie. Z ramienia przemysłowców układy prowadził dyrektor Związku pracodawców p. Tarnowski, który oświadczył, że **przemysłowcy domagają się 22-procentowej obniżki zarobków we wszystkich pozycjach umowy taryfowej.** Stanowisko to uzasadniał dyr. Tarnowski niemożnością zbytu węgla w kraju, oraz koniecznością utrzymania wywozu zagranicznego. Zdaniem przemysłowców, 22- procentowa obniżka zarobków, a pozatem potanienie administracji kopalń pozwoli wyciągnąć część strat, jakie ponosi obecnie przemysł węglowy. Dyrektor Tarnowski w dalszym ciągu powołał się na Niemcy, Belgję i Francję, w których to państwach przeprowadzono obniżkę zarobków robotniczych. Potanienie administracji przemysłowcy spodziewają się osiągnąć za pomocą zmniejszenia liczby urzędników oraz obniżenia ich płac. — Przedstawiciele poszczególnych organizacyj zawodowych górniczych oświadczyli, że **górnicy odrzucają żądanie obniżenia zarobków, domagając się poszukiwania oszczędności w innych środkach, w szczególności w reorganizacji administracji przemysłu węglowego, następnie kontroli gospodarki przemysłowców przez rząd przy udziale związków zawodowych.** Rokowania nie doprowadziły do porozumienia i niewątpliwie sprawa oprze się o komisję rozjemczo-pojednawczą. **Walka będzie bardzo ciężka,** ponieważ organizacje zawodowe — i to bardzo słusznie — solidarnie trzymają się, by nie dopuścić do obniżki i tak już niskich zarobków robotniczych.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. W poniedziałek, dnia 18. stycznia 1932 r. o godz. 17 odbędzie się w ratuszu — sala posiedzeń rady miejskiej — posiedzenie rady miejskiej. Na porządku obrad składają się m. in. następujące punkty: sprawozdanie z działalności rady miejskiej w roku 1931, podwyższenie opłat szkolnych od dzieci pozamiejscowych, uczęszczających do tutejszych szkół powszechnych, zmiana uchwał korporacyj miejskich z dnia 26. 11. 1929 i 20. 12. 1929 w sprawie przyznania pozostałym po emerytach miejskich odwołalnego dodatku do pensji wdowiej wzgl. sierocej w miejsce skreślonego dodatku mieszkaniowego, wybór 4 członków deputacji administracyjnej miejskich kupieckich zakładów naukowych z pośród radnych miasta, wybór dwóch naczelników obwodowych i inne.

Wystawa krakowskich artystów-malarzy.

Katowice. W Katowicach przy ulicy Stawowej 19, cieszy się niesłabnącą frekwencją publiczności. Piękne prace licznych artystów, z pośród których na wyróżnienie zasługują Józefa Dagowera i Szymona Millera, cieszą się wielkiem uznaniem zwiedzających, a bogaty dział metaloplastyki budzi ogólny podziw ze względu na ten rodzaj sztuki, z którym mieszkańcy Katowic spotykają się poraz pierwszy. Wystawa na życzenie zwiedzających przedłużona zostaje do dnia 20. bm. Kto jej jeszcze nie widział, niechaj śpieszy obejrzeć.

Zaginięcie chłopca.

Katowice. Upośledzony trochę na umyśle Henryk Woźnicka z Katowic, lat 17, oddalił się z domu dnia 13 bm. w niewiadomym kierunku. Jest wzrostu średniego, a był ubrany w czarny płaszcz, jasną ciepłą czapkę, brunatną kamizelkę, spodnie w paski i wysokie trzewiki. Ktoby cośkolwiek o nim wiedział, niech doniesie o tem Tomaszowi Woźniczce, Katowice, ul. Mikołowska 35 lub do komisarjatu policji w Katowicach.

Ujawnienie sprawców kradzieży w drukarni.

Katowice. Dnia 11 bm. doniesiono wydziałowi śledczemu w Katowicach o systematycznej kradzieży przyborów drukarskich, materjału biurowego i introligatorskiego w drukarni „Vita" w Katowicach przy ul. Kościuszki 29. O kradzież podejrzywano pomocnika drukarskiego Edwarda Konrada oraz ojca jego, zatrudnionego w tej drukarni w charakterze introligatora. Na skutek tych informacyj, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Konradów, w czasie której odnaleziono większą ilość materjału biurowego i introligatorskiego. Ponadto ustalono, że Konradowie skradziony materjał częściowo pozbywali w drukarni Henryka Krzyżowskiego w Mikołowie przy ul. Jamy, gdzie również przeprowadzono rewizję i znaleziono tam 50 sztuk ołowianych i mosiężnych klisz drukarskich oraz większą ilość przyborów drukarskich, jak czcionki, żelazne funty zecerskie, obwódki drewniane itp. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 850 zł. Sprawę skierowano do władz sądowych. (p.)

Przez pewien czas kradł przybory elektryczne i inne rzeczy.

Katowice. Juljan Singer doniósł, że w ubiegłych dniach skradziono mu z budowy szkoły technicznej w Katowicach 20 zwoi papy dachowej i 6 beczek tokalu, łącznej wartości 1300 zł. O kradzież tę podejrzewał on murarza Adama Bednarka, zamieszkałego przy ul. Wojewódzkiej 60. W toku dochodzeń udowodniono Bednarkowi, iż wymieniony już od maja ub. roku, będąc zatrudniony jako murarz przy budowie gmachu szkoły technicznej skradł na szkodę kierownika firmy A. E. G. w Katowicach Aleksandra Kiełbasy ręczną maszynkę do wiercenia dziur w żelazie, 20 opraw do przewodów elektrycznych, 37 wyłączników oraz większą ilość różnych przyborów elektrycznych, łącznej wartości około 400 zł. W czasie rewizji domowej znaleziono u Bednarka 1 zwój papy i część skradzionych przyborów elektrycznych a pozostałe skradzione rzeczy zdołał on już w międzyczasie najprawdopodobniej spieniężyć. (p.)

Kradzież pieniędzy i dokumentów.

Katowice-Załęże. W czasie zabawy w lokalu Spyry w Załężu skradziono w dniu 10 bm. Marji Krasównej z Załęża torebkę damską, zawierającą 50 zł. gotówki i 2 świadectwa ukończenia kursu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. (p.)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Listy naszych Czytelników.

Z walnego zgromadzenia pocztowców.

Katowice. Dnia 13 stycznia br. odbyło się na sali „Pod Strzechą Górniczą" w Katowicach doroczne walne zebranie Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzplitej Polskiej koła miejscowego I. Zebranie przy zapełnionej sali zagaił prezes koła kol. Łapok, który przywitał przybyłe na zebranie władze związku i oznajmił porządek obrad. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłych w ubiegłej kadencji 3 członków tegoż koła. Na przewodniczącego walnego zgromadzenia wybrany został kol. Dreja. Z kolei zdał ustępujący prezes sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegłą kadencję. — W krótkich, ale bardzo treściwych słowach przedstawił on zebranym wysiłki zarządu, poczynione w kierunku poprawy warunków pracy i płacy, które wobec konieczności państwowej, wywołane ogólnym kryzysem gospodarczym, nie poprawiły się. Dalej mówca podkreślał o projekcie nowej ustawy emerytalnej, o mającej się być uchwalonej pragmatyce służbowej i niewłaściwej oszczędności w budżecie co do opału i oświetlenia lokali służbowych, która to oszczędność ujemnie się odbija na zdrowiu pracowników pocztowych. Po krótkiej i rzeczowej dyskusji wybrano ustępującego prezesa, sekretarza i skarbnika ponownie do zarządu. W wolnych głosach podnoszono pomiędzy innemi sprawę tegorocznych wzgl. za r. 1931 urlopów wypoczynkowych, których jeszcze wielka ilość urzędników pocztowych z powodu braku sił zastępczych nie otrzymała. Zebranie cechowała nadzwyczajna powaga i zrozumienie sprawy.

Gwiazdka u sanitarjuszy.

Katowice - Bogucice. Uroczystość gwiazdkowa Ochotniczej Kolumny Sanitarnej w Katowicach II. odbyła się w niedzielę, dnia 10 bm. przy bardzo licznym udziale członków i ich rodzin. Po przemówieniu p. prezesa Rzepki odśpiewano kolendy, poczem przybyły „gwiazdor" obdarzył członków podarunkami i po wygłoszeniu paru kupletów w miłym nastroju przy doskonałej orkiestrze bawiono się do późnej nocy.

Złodzieje skradli bieliznę damską.

Szopienice w Katowickiem. Dnia 14 bm. w godzinach południowych weszli nieznani sprawcy do mieszkania nauczycielki Jadwigi Warciżanki przy ul. 3-go Maja 15 i skradli kilka sztuk bielizny damskiej, zegarek stołowy, obrus, zegarek złoty i czarną teczkę skórzaną, łącznej wartości 400 zł. (p.)

Włamanie do restauracji.

Nowa Wieś w Katowickiem. W nocy na 14 bm. weszli nieznani sprawcy do restauracji dworcowej Ignacego Marklowskiego w Nowej Wsi i skradli 15 litrowych butelek wódki różnego rodzaju, 40 tabliczek czekolady, 3 puszki sardynek, większą ilość wyrobów tytoniowych, łącznej wartości około 400 zł. (p.)

Nawoływanie kolejarzy do strajku.

Michałkowice w Katowickiem. Komuniści tutejsi dali po dłuższej przerwie znów znak życia, próbując wywołać wśród kolejarzy nastroje strajkowe. Na dworcu kolejowym w Michałkowicach znaleziono ulotki komunistyczne, podpisane przez centralny komitet komunistycznej partji polskiej a nawołujący kolejarzy do strajku na wypadek ponownej obniżki płac.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Ośmioletni Herman Neumann z Bytomia, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 5, zjeżdżał na poręczy schodów. W pewnej chwili stracił równowagę i spadł na posadzkę cementową do piwnicy, gdzie wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

*

Marja Gajewska z Miechowic, idąc w towarzystwie trzech osób do domu, najechana została przez samochód osobowy, pędzący z szaloną szybkością i odniosła ciężkie okaleczenia. Przywieziona do szpitala w Bytomiu — zmarła. Prócz G. odniosła rany jeszcze jedna z jej koleżanek.

Z Zabrskiego.

Osiemnastoletni Eryk Michalski w Zabrzu, został w czasie sprzeczki śmiertelnie zraniony przez bezrobotnego Eryka Czecha. Zabójcę policja aresztowała. W tejże miejscowości dwóch policjantów zostało pokłótych nożami w czasie likwidacji bójki, wynikłej na tle sporu o melodję, graną przez orkiestrę w jednym z lokali publicznych.

*

Ładowacz Edmund Hertzel z Zabrza, zatrudniony na kopalni „Sośnica“, przygnieciony został wózkiem węglowym, odnosząc ciężkie rany. Przewieziono go do szpitala knapszaftowego, gdzie walczy ze śmiercią.

Z Król. Huty

Pomysłowa oszustka.

Król. Huta. W ubiegłym tygodniu zjawiła się w mieszkaniu urzędnika Tadeusza Walpusa przy ul. Gimnazjalnej 12 nieznana kobieta, wzrostu niskiego, lat około 30, ubrana w czarny płaszcz i czarny kapelusz a zastawszy w mieszkaniu jedynie służącą Walpusów, przedstawiła się jej jako Irena Noszczeńska i zażądała od służącej wydania jej ręcznie haftowanego obrusa na stół, wartości 250 zł., z tem nadmienieniem, że żona Walpusa poleciła jej w dniu tym obrus odebrać. Służąca, nie przeczuwając nic złego, wydała żądany obrus a nieznana kobieta opuściła mieszkanie i oddaliła się w niewiadomym kierunku. Dopiero po powrocie do domu Walpusów, gdy służąca poinformowała ich o wypadku, przekonała się, że padła ofiarą oszustki. (p.)

Policja prostuje.

Król. Huta. W związku z informacją, podaną w kronice z dnia 8 bm. pod tytułem „Sprzeniewierzenie“, wyjaśnia się, iż w danym wypadku nie zachodzi żadne sprzeniewierzenie a tak samo i kwota rzekomo sprzeniewierzona przez kupca Stanisława Żurawskiego z Szarleja na szkodę firmy Kurta Hammera z Król. Huty, została mylnie podana. W wypadku tym istnieje jedynie spór o kwotę 900 zł., którą kupiec Żurawski a zarazem przedstawiciel firmy Hammer zainkasował i firmie kwoty tej nie oddał, chcąc w ten sposób zabezpieczyć należną mu prowizję 1400 zł., której to kwoty firma dotychczas nie wypłaciła. Kupiec Żurawski z obawy, by pieniędzy tych nie stracić, po zainkasowaniu tej kwoty, zatrzymał ją dla siebie, chcąc choć część należącej mu się prowizji uratować. Żurawski posiada w Szarleju skład żywnościowy i tam też zamieszkuje. Sprawę niewypłacenia mu należnej prowizji oddał on władzom sądowym i obecnie dlatego też firma Hammer ze zemsty doniosła policji o sprzeniewierzeniu kwoty 900 zł. na jej szkodę przez kupca i przedstawiciela jej firmy Żurawskiego. (p.)

Z Świętochłowickiego

Usiłował z Niemiec do Polski zbiec na skradzionym rowerze.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. W czasie przekraczania granicy pod Łagiewnikami został przytrzymany niejaki Tadeusz Żurowski, lat 19 z Włocławka, który jechał na rowerze. Nie posiadał on żadnych dokumentów. Po spisaniu protokółu i zakwestjonowaniu roweru pochodzenia niemieckiego, puszczono go na wolność. Tymczasem władze otrzymały od policji niemieckiej doniesienie, że Żurowski, który bawił w Strzelcach na Śląsku Opolskim, skradł rower niejakiemu Janowi Segacie. Wobec takiego stanu rzeczy, Żurowskiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego.

Autobus najechał z tyłu na furmankę.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Dnia 13 bm. jadący szosą królhucką w Łagiewnikach autobus Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Eksploatacyjnego w Katowicach, najechał z tyłu na dwukonną furmankę. Wskutek wypadku, tylna część furmanki została zupełnie zniszczona. Wypadku w ludziach nie było. (p.)

Wniosek o redukcję robotników.

Lipiny w Świętochłowickiem. Huta cynkowa w Lipinach zgłosiła u komisarza demobilizacyjnego wniosek o redukcję 230 robotników. Konferencja odbędzie się 22 bm.

Z Pszczyńskiego

Chce zostać cesarzem górnośląskim.

Wyry w Pszczyńskiem. Niejaki Albin Mazur od dłuższego czasu jest umysłowo chory. Onegdaj w rodzinnej wiosce przemawiał on do publiczności i oskarżał politycznych mężów stanu, przy czem groził im, że każe ich surowo ukarać, gdy tylko dójdzie do władzy i zostanie mianowany „cesarzem górnośląskim“. M. narzekał stale, że do objęcia władzy potrzebny mu jest złoty karabin, którego nie może zdobyć. Wtargnął on następnie do miejscowego komisarjatu policji wojew. śl., gdzie „zdobył“ karabin, jednakowoż nie . . . złoty, który zawiesił na ramieniu i pyszny jak paw — pomaszerował do kościoła na nabożeństwo. Policja aresztowała niedoszłego „cesarza“ i odtransportowała go pociągiem do zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku.

Z Rybnickiego

Związek Apostolstwa mężów katolickich odegra sztukę teatralną.

Rybnik. Jak wielkie zainteresowanie wywołało zapowiedziane na niedzielę, dnia 17 bm. wystawienie wodewilu Danielewskiego „Pod gwiaździstą bandera“, wykazuje duży popyt na bilety w przedsprzedaży. Nic dziwnego, bo nie będzie to jakieś przeciętne widowisko, ale będzie ono pełnowartościowem. Zobaczymy nadzwyczaj efektowne odtworzony port na wyspie Ellis Island, bardzo gustownie urządzony pokój Jaksona, wspaniałą plażę w kąpielach morskich Coney Island — wszystko w blasku specjalnie w tym celu skomponowanej gry świateł. W takiem obramowaniu, dostosowanem w zupełności do wymogów tej sztuki, przesuną się przed naszemi oczyma nadzwyczaj barwne, pełne humoru sceny z życia naszych emigrantów w Ameryce. Wobec spodziewanego wysprzedania wszystkich biletów, zaleca się wcześniej nabyć takowe w przedsprzedaży, w księgarni p. Basisty, by uniknąć tłoku przy kasie w dniu przedstawienia.

Jak było na wiecu bezrobotnych?

Rybnik. W „Katoliku Polskim“ z dn. 25 grudnia 1931 r. nr. 298 pod nagłówkiem „Mokry wyrzucony za drzwi“ umieszczono sprawozdanie z wiecu bezrobotnych w Rybniku. Między innemi twierdzono, że dyskusja na wiecu była gorąca i że bezrobotni, nie chcąc słuchać głupich oklepanych frazesów czerwonych towarzyszy, chwycili b. posła Mokrego za kołnierz i wyrzucili go za drzwi. W tej sprawie pisze b. poseł p. Mokry co następuje: „Nie prawdą jest, że dyskusja była gorąca, gdyż do bezstronnej dyskusji nie dopuszczono. Na zarzuty referenta wiecu, p. Motyki, który zwalał winę za bezrobocie na obecny rząd i który bezrobotnych nadużył, robiąc na wiecu agitację za Ch. D., zabrałem głos, wskazując, że bezrobocie jest klęską wszechświatową, niezależną od rządu, jaki w danym państwie rządzi a potrzebny jest wysiłek i ofiarność wszystkich, żeby skutecznie bezrobocie zwalczyć. Gdy ubolewałem, że na wiec tych najbiedniejszych wprowadza się ferment partyjny, co jest ubolewania godne, wystąpiła bojówka Ch. D., to znaczy p. Motyki, rzucając się na mnie. Że reszta bezrobotnych z postępowaniem bojówkarzy się nie godziła, świadczy już to, że pozostałem nadal na sali z bezrobotni, przychodząc do mnie, okazywali oburzenie na postępowanie bojówki. Oklepanych frazesów czerwonych towarzyszy, jak dziennik podaje, bezrobotni nie chcieli słyszeć, czyli się poznali na nich, nie było, oprócz frazesów partyjnych referenta. Uważam, że nędza i bieda ludzka, tj. bezrobotnych, wykorzystać w obecnym czasie dla celów partyjnych, jest zbrodnią wobec państwa jak i samych biednych“.

Wyrodna matka skazana na trzy lata ciężkiego więzienia.

Rybnik. Izba karna w Rybniku zajmowała się w tych dniach sprawą Pauliny Duda z Szerokiej, która była oskarżona o spowodowanie śmierci swego nieślubnego dziecka. Po wyjściu z szpitala, udała się do domu starców, aby tam dziecko oddać w opiekę siostr, lecz odmówiono jej przyjęcia dziecka. Po krótkim czasie znaleziono dziecko przy stodole. Wyszło z czasem na jaw, że dziecko porzuciła D., które zmarło. Czyn swój uzasadniała nędzą, myślała, że dziecko ktoś znajdzie, jednak nie miała zamiaru go zabić. Sąd po wysłuchaniu świadków i rozpatrzeniu, skazał ją na trzy lata ciężkiego więzienia.

Nagły zgon starca.

Rybnik. W środę, dnia 13 bm. znaleziono w sieni domu kolejowego przy ul. 3 Maja mężczyznę, nie dającego żadnych znaków życia. Funkcjonarjusze policji rozpoznali w zwłokach 71-letniego redaktora dziennika „Generalanzeiger für Schlesien und Posen“, Feliksa Galusa. Nieszczęśliwy udając się do domu, upadł, prawdopodobnie, uderzając głowa o kamienie. Po odstawieniu go do szpitala, stwierdził lekarz, iż śmierć nastąpiła albo wskutek udaru mózgu, lub też udaru serca.

Upadek z motocykla.

Rybnik. Dnia 13 bm. o godz. 23.30 jadący motocyklem ul. Mikołowską w Rybniku, Robert Palka z Rydułtów w towarzystwie swego znajomego Pawła Swobody, również z Rydułtów, wskutek pośliznięcia się kół motocyklu — upadł na bruk i doznał lżejszych okaleczeń twarzy i głowy. Towarzyszący mu Swoboda wyszedł z wypadku bez szwanku. Okaleczonego odstawiono do szpitala Ski Brackiej. (p.)

Handlarka eteru przed sądem.

Rybnik. W tych dniach toczyła się przed sądem rozprawa przeciwko Annie Piechaczkównie ze Skrzyszowa, oskarżonej o nielegalną sprzedaż eteru. Zdradził ją jeden z klijentów, który pijany nie chciał zapłacić jej należności za eter, za co został przez braci P. wyrzucony z „wyszynku“ eteru. Z zemsty doniósł o tem klijent policji. Przed sądem Piechaczkówna wypierała się handlu eterem, czemu sąd jednak nie dał wiary i skazał ją na 4 miesiące więzienia.

Samobójstwo.

Knurów w Rybnickiem. W środę około godz. 5 rano popełnił samobójstwo 55-letni inwalid górniczy Franciszek Dusza przez powieszenie na klamce drzwi kuchennych. Przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono, zachodzi jednak przypuszczenie, że Dusza popełnił samobójstwo pod wpływem alkoholu, gdyż wrócił nad ranem pijany do domu.

Oszust kwestuje na rzecz kościoła.

Niedobczyce w Rybnickiem. Z końcem grudnia ub. r. w miejscowości Niedobczyce zjawił się nieznany osobnik u miejscowego księdza proboszcza Lazara a przedstawiający się jako kwestarz na budowę kościoła w Rożyszczach, województwo wołyńskie, prosił o udzielenie mu pisemnego zezwolenia na zbieranie w tej miejscowości dobrowolnych składek na budowę kościoła. Jednocześnie prosił o opieczętowanie mu książeczki, w której znajdowało się już cały szereg różnych odbitek pieczęci władz państwowych jak i komunalnych oraz kościelnych. Ponieważ osobnik nie posiadał jednak żadnego zezwolenia władz wojewódzkich, ani poświadczenia z Kurji Biskupiej w Katowicach, ks. proboszcz Lazar zabronił mu zbierania składek i nie dał mu żadnego zaświadczenia. Chcąc go się pozbyć, udał się do przyległego pokoju. Wówczas osobnik wykorzystał nieobecność proboszcza, zabrał pieczątkę, znajdującą się na stole w kancelarji probostwa i odcisnął w książeczce a następnie podrobił podpis proboszcza. W ten sposób zbierał on składki w Niedobczycach i Niewiadomiu na budowę kościoła. Osobnik ten według twierdzenia ks. proboszcza, prócz książeczki, posiadał dowód osobisty na nazwisko Henryka Zimnego, ur. 28 czerwca 1912 w Sosnowcu a ost. zam. w Dańdówce, pow. Będzin, syn Piotra i Zofji z domu Wojtowicz. Ustalono również, iż osobnik w czasie zbierania składek, rozdzielał ofiarodawcom obrazki zaopatrzone w pieczęć „Komitet budowy kościoła w Rożyszczach na Wołyniu“. (p.)

Ogień zniszczył domostwo.

Dębieńsko Stare w Rybnickiem. Dn. 12 bm. z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach wspólnej własności Stefana Knopika, Emilii Knopikowej i Marji Martwiokowej. Pożar zniszczył słomiany dach domu mieszkalnego i różne sprzęty domowe, przechowywane na strychu, — czem wyrządził szkodę na około 5000 zł. Szkodę wyrządzoną pożarem, pokrywa w całości ubezpieczenie, gdyż zabudowania te były ubezpieczone. (p.)

Przedstawienie teatralne.

Marklowice-Dolne w Rybnickiem. Kółko amatorskie przy Związku Z. Z. P. Świerklany urządza w niedzielę, dnia 17 bm. w Marklowicach Dol. na sali p. Sitka o godz. 5.30 wieczorem przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną dwie sztuki: 1) „Strażacy“ w 4 aktach, 2) „Pan Chciwski“ czyli „Skąpy dwa razy traci“, komedja w 4 aktach. Dzieci płacą tylko połowę ceny. Polecamy wzięcie udziału w przedstawieniu. Przygrywać będzie orkiestra klubu mandolinistów.

Z Tarnogórskiego

Złapano nareszcie zbiegłego ułana.

Tarn. Góry. Przed pół rokiem zbiegł z 3 pułku ułanów z koniem i w pełnem uzbrojeniu ułan Alojzy Wilczyński z Czeladzi. Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu, jedynie dwa dni po dezercji znaleziono w okolicy Siemianowic konia. Za zbiegiem rozesłano listy gończe, lecz wszystko bezskutecznie. W czwartek policja, dowiedziawszy się, iż Wilczyński przebywa u znajomego w Czeladzi, otoczyła nagle dom i dezertera ujęła. Zostanie on odstawiony przed sąd wojskowy, gdzie go czeka ciężka kara.

Z Bielskiego

Śmierć pod furmanką.

Aleksandrowice w Bielskiem. Dnia 13 bm. o godz. 17 parokonna furmanka naładowana nawozem, wskutek pośliźnięcia się kół na pochyłej drodze, stoczyła się do przydróżnego rowu i przygniotła swym ciężarem jadącego nią Jerzego Mendroka, który poniósł śmierć na miejscu. (p.)

Roboty inwestycyjne będą znacznie ograniczone,

gdyż samorządy miejskie nie mają na ten cel funduszów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało obecnie do wszystkich urzędów wojewódzkich okólniki, w których zwraca uwagę na **konieczność zupełnego zaniechania, względnie ograniczenia, wszelkich robót inwestycyjnych, podejmowanych przez władze komunalne.**

Jak wiadomo, samorządy wszystkich prawie ośrodków miejskich znajdują się obecnie w dużych kłopotach finansowych i muszą się bardzo ograniczać w wydatkach. Większość ciał samorządowych sama zupełnie zaniechała wszelkich prac inwestycyjnych, jednakże niektóre noszą się z zamiarem podjęcia rozmaitych robót, licząc na pomoc finansową ze strony rządu.

Ministerstwo zwróciło więc tym samorządom uwagę, że w obecnej sytuacji zupełnie **nie mogą liczyć na kredyty rządowe i dlatego wszelkie nowe plany inwestycyjne nie powinny być realizowane.**

Ministerstwo zaznacza jednak, że oczywiście nie będzie miało nic przeciwko temu, o ile niektóre samorządy potrafią rozpocząć prace inwestycyjne, **przy których zatrudnią znaczną liczbę bezrobotnych.**

W tych wypadkach jednak samorządy muszą mieć z góry zapewnione pokrycie wszelkich kosztów, związanych z podejmowanemi pracami. Pieniądze te mogą pochodzić bądź z płynnej nadwyżki nad wydatkami, bądź też z kredytów, czy subwencyj, przez samorząd uzyskanych.

Nawet i wówczas ciała samorządowe przed rozpoczęciem robót winny się zwracać do władz nadzorczych. Bez zezwolenia władz nadzorczych nie wolno będzie obecnie podejmować żadnych robót inwestycyjnych.

Dalej w okólniku ministerstwa spraw wewnętrznych jest powiedziane, że pewna kategorja robót inwestycyjnych nie wymaga żadnego zezwolenia władz. **Chodzi tu o wszelkie remonty, naprawy i przeróbki, które są konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne, lub też mogą uchronić miasta od dużych strat pieniężnych.**

W tych wypadkach samorządy nietylko mają prawo, ale nawet powinni, natychmiast przystępować do pracy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozumie doskonale, że zdarza się bardzo często, iż remont, czy przebudowa gmachów, czy innej nieruchomej lub ruchomej własności miejskiej musi nastąpić niezwłocznie i że w tych wypadkach staranie się o zezwolenie władz nadzorczych, mogłoby nieraz wywołać katastrofę.

Radjo w Polsce.

Początek radja w Polsce datuje się od roku 1924, kiedy to liczba radjoabonentów wynosiła 170 osób. Już w r. 1925 było ich 5.157, w r. 1926 — 48.033, w r. 1927 — 119.948, w r. 1928 — 184.300, w r. 1929 — 202.586 i w r. 1930 — 246.000. Rozwój stosunkowo szybki, ale daleko nam jeszcze do Zachodu. Wówczas, gdy u nas na tysiąc mieszkańców przypada tylko 7,91 abonentów, to w Stanach Zjednoczonych jest ich 88,1, w Niemczech — 43,7, w Anglji — 59 5. Mniej od nas posiada abonentów Rosja Sowiecka, mianowicie — 3,8 na tysiąc mieszkańców, oraz Rumunja — 1,81 na tysiąc. Z polskich stacyj nadawczych najsilniejszą jest **Warszawa,** gdyż jej zasięg detektorowy wynosi 120 klm, dalej idą **Katowice** — 100 klm, **Kraków** i **Poznań** — 35 klm, **Wilno** — 25 klm.

Wraz z liczbą abonentów rozwija się odnośny handel i przemysł. W r. 1925 wytwórni radjosprzętu było w Polsce 16, w r. 1926 — 72, w r. 1927 — 157, w r. 1928 — 195, w 1929 — 207 i w r. 1930 — 219. Przedsiębiorswt handlu radjosprzętem było w r. 1924 — siedem, obecnie zaś (dokładne dane są tylko dla r. 1929) — 1070.

Z ogólnej ilości 202.586 abonentów (w r. 1929) najwięcej było **wojskowych i urzędników** — 77.976, co stanowi **38,5%**, dalej idą **rzemieślnicy** i **robotnicy** w liczbie 43.354, co stanowi **21,4%**, **wolne zawody** — 19.599 abonentów (7,7%). **Rolników** było tylko 9.654, co stanowi **4,7%**, aczkolwiek radjo na wsi stanowi nader pożyteczną, a często wyłączną rozrywkę.

Według szczegółowych danych ogółem w Polsce nadano 26.977 audycyj, których czas trwania wynosił 9.908 godzin, w tej liczbie na Warszawę przypada 8.829 audycyj, na Wilno — 4.731, na Poznań — 4344, na Katowice — 5.114 i Kraków — 3959. Z ogólnej liczby audycyj najwięcej, bo aż 20.785 t. j **77% przypada na odczyty przy 4.330 godzinach.** Z tej liczby 7.011 przypada na Warszawę, 3414 na Wilno, 2954 na Poznań, 4197 na Katowice i 3205 na Kraków.

Audycyj mówionych wygłoszono 1.046 (w tem dla dzieci 498), przygodnych i okolicznościowych — 450, muzycznych — 4581, w tem Warszawa nadała 1488, Wilno — 750, Poznań — 1124, Katowice — 734 i Kraków — 485. **Większość aaudycyj muzycznych — 2100, t. j. przeszło 45% stanowiły koncerty z płyt gramofonowych.** Na opery przypada 69 audycyj (t. j. 1,5%), na operetkę — 72. Nabożeństwom poświęcono ogółem 115 audycyj. **Z. K.**

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Górniczego

(dawna Generalna Federacja Pracy Przemysłu Górniczego).

Niedziela 17 stycznia 1932 r.

Załęże. Walne zebranie o godz. 14,30 w lokalu p. Spyry.

Nikiszowiec. Walne zebranie o godz. 14-ej w lokalu p. Kocyby w Janowie.

Bielszowice. Walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Długosza.

Mysłowice. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu Kasyno.

Wełnowiec. Załogowe zebranie o godz. 10 na kop. Fanny.

Lipiny. Załogowe zebranie o godz. 10 na kop Matylda - Zachód.

Kalendarzyk zebrań Stow. mand. i wyc. Jaskółka.

Mikołów. Zebranie walne odbędzie się 18 bm. o godz. 17 w lokalu p. Kiela przy ul. Krakowskiej.

Chudów, pow. Rybnik. Walne zebranie 17 bm. o godz. 16 w lokalu p. Ig. Noconia.

Bielszowice. Walne zebranie 17 bm. o godz. 17 w lokalu p. Panka.

Tarnowskie Góry. 1 lutego br. o godz 19 odbędzie się w lokalu p. Gardałowej walne zebranie delegatów towarzystw powiatu tarnogórskiego i lublinieckiego.

Katowice. W czwartek 21 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne w lokalu Strzechy Górniczej.

Janów Miejski. Walne zebranie odbędzie się 17 bm. o godz. 14 w lokalu p. Korzonka. Bal maskowy w tym samym lokalu dnia 31 stycznia br. o godz. 18.

Kończce, pow. Katowice. Walne zebranie odbędzie się 17 bm. o godz. 14 w lokalu związkowym.

Przyszowice. Walne zebranie 24 bm. o godz. 15 w lokalu związkowym.

Baczność marynarze.

W dniu 16 stycznia br. o godz. 19 wieczorem odbędzie się w Katowicach, w lokalu „Wypoczynek" przy ul. św. Jana zebranie członków Z. B. M. grupy miejscowej Katowice. Koledzy marynarze niecżłonkowie również mile widziani. **Zarząd.**

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 15 stycznia 1932 r.

Dolar amerykański $8.90^{7}/_{10}$ zł. Funt szterlingów angielskich 30.28 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 koron czeskich 26.35 zł. 100 lir włoskich 45.17 zł. 100 franków szwajcarskich 173.52 zł. 100 guldenów holenderskich 357.40 zł. 100 belg belgijskich 123.69 zł. 100 lei rumuńskich 5.33 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 14 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 27.25. Pszenica 24.75. Jęczmień 64—66 kg — 20.25—21.25, 68 kg — 22.00—23.00, browarowy 24.50—26,00. Owies 21.50—22.00. Mąka żytnia 65 proc. 37.50—38.50, pszenna 65 proc. 35.75 do 37.75. Otręby żytnie 15.75—16.25, pszenne 14 00 do 15.00, pszenne grube 15.00—16.00. Rzepak 32.00—33.00. Gorczyca 33.00—40.00. Groch Wiktorja 24.00—28.00, Folgera 29.00—32.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Pierwszy transport cukru polskiego do Indyj Wschodnich.

W tych dniach odszedł do Indyj Wschodnich pierwszy wielki transport cukru polskiego na angielskim parowcu „Pensilva", który zabrał do Bombaju 6.400 ton cukru.

Odroczenie wypłat w hucie „Pokój".

Przed sądem grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa o odroczenie wypłat w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu. W wyniku rozprawy sąd udzielił temu koncernowi odroczenia wypłat na trzy miesiące, uznając jednocześnie nadzorcami: kupca Künstlingera z Katowic oraz adwokata Krysowskiego i doradcami inżyniera Pogorzelskiego i inżyniera Nitscha z huty „Pokój".

Z Wydawnictw.

Kalendarz Rycerza Niepokalanej na rok 1932. Wyszedł niedawno kalendarz „Rycerza Niepokalanej" o objętości 160 stron. Kalendarz cały wykonany jest w drukarni i introligatorni OO. Franciszkanów w Niepokalanowie. Jest to już kalendarz jubileuszowy, wydany z okazji 10-letniego istnienia miesięcznika pt. „Rycerz Niepokalanej"" Trzeba z całem uznaniem podnieść olbrzymią pracę wydawców, którzy w ciągu 10 lat zdołali nakład podnieść z 5.000 na 500.000 egzemplarzy. „Rycerz Niepokalanej" wychodzi także w języku japońskim a projektuje się jeszcze wydania w kilku innych językach. Nowy kalendarz oprócz zwykłych wiadomości, należących do każdego kalendarza, posiada bogatą i wzniosłą treść religijną i pouczającą. Kilka dobranych opowiadań zajmuje większość stronic kalendarza. Znajdziemy również kilka budujących wierszy o głębokiej treści. Pozatem są wiadomości ciekawe, opisy podróży. Najciekawszym może jest opis samego Niepokalanowa, siedziby „Rycerza Niepokalanej". Odźwierciedlone w nim jest całe życie i rozwój tej ważnej placówki. Dowiadujemy się z tego opisu wiele o ciężkiej i pełnej poświęcenia pracy OO. Franciszkanów i ich wychowanków. Radzimy z całego serca naszym Czytelnikom, aby ten kalendarz sobie przeczytali. Również miesięcznik „Rycerz Niepokalanej" wart jest tego, by go rozpowszechniać wśród szerokich mas społeczeństwa. Prenumerata roczna wynosi tylko 1,50 zł. Adres: Administracja „Rycerza Niepokalanej" O. O. Franciszkanie, Niepokalanów, poczta Teresin Sochaczewski (Woj. Warszawskie).

Turystyka.

Konferencja u ministra Neugebauera w sprawie projektu ustawy o popieraniu turystyki.

W dniu 12 bm. odbyła się w ministerstwie robót publicznych u ministra Neugebauera konferencja z przedstawicielami związków izb przemysłowo-handlowych w sprawie prac nad projektem ustawy o popieraniu turystyki. Min. Neugebauer w dłuższym wywodzie przedstawił zamiary i prace ministerstwa, idące w kierunku utworzenia Urzędu Turystycznego i ustawowego uregulowania spraw turystyki i jej podstaw finansowych, oraz organizacyjnych w formie miejscowych i regionalnych prawno-publicznych organizacyj turystycznych. Stanowisko związku izb wyjaśnili szczegółowo pp. dyr. Mianowski i dyr. J. St. Szczerbiński; przemówienia te ujawniły niemal całkowitą zbieżność poglądów ministerstwa i związku izb. W wyniku konferencji ustalono, że wytyczne przyszłej ustawy uzgodnione zostaną w drodze dalszych konferencyj.

Wygrane na loterji.

Zł. 30.000 na nr. 132411.

Zł. 2.000 na nr. 76398.

Zł. 1.000 na n-ry 73217 155882

Zł. 300 na nr-y 7117 12062 55357 77373 96468 121694 126453 127831 131434.

Zł. 300 na n-ry: 3300 9749 20434 117139 134526 147644 152081.

Zł. 250 na n-ry: 679 2629 5605 10633 24098 27729 39370 39387 40227 42753 46281 51936 57856 61815 65742 70801 72998 73418 73986 77007 88464 88619 91135 93613 95080 95997 100207 103557 109278 111216 114433 115996 117719 125044 128451 132875 142205 145001 147301 148330 148718 150484 153883 154411 155472 156368 156759.

Słów kilka o maszynach „Express".

W czasach dzisiejszych, gdy ciężki kryzys gospodarczy się sroży, a zastępy bezrobotnych rosną w sposób zastraszający i wszędzie troska o chleb codzienny zmusza do szukania nowych dróg, nowych sposobów zarobkowania, przedsiębiorczość ludzka, wynalazła środek pewny i niezawodny, wykluczający ryzyko. Środkiem tym jest maszyna pończoszniczo-trykotarska „Express" firmy E. Potysz, Cieszyn, ul. Celesty 3, na której zarówno mężczyźni jak i kobiety bez żadnych trudności, ani specjalnych wiadomości fachowych mogą łatwą, codzienną pracą dostarczony przez firmę powyższą surowiec przerobić na wyroby trykotarskie, które następnie firma ta skupuje po wysokich cenach. Dzięki powyższej gwarancji zakup pierwszorzędnej mazsyny pończoszniczej „Express" w powyższej firmie, zapewnia chętnym do pracy przeciętnie 300,— zł miesięcznie zarobku co stanowi dla szerokich mas w dzisiejszych czasach wielką ulgę w walce o byt. Firma powyższa istnieje od szeregu lat i popularyzuje z wielkiem powodzeniem ten system zarobkowania w domu, a w rozlicznych zakątkach kraju naszego, maszyna „Express" zapewnia zarobek szerokim masom. Firma przesyła na żądanie dokładne prospekty.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Jeden jedyny gościnny występ Opery Krakowskiej

z udziałem p. Ady Sari, oraz p. Szymanowicza, Romanowskiego-Mazanka, w operze Donizettiego p. t. „Don Pasquale" odbędzie się w Teatrze Polskim we wtorek 19 stycznia o godz. 19.30.

Reduta na torze łyżwiarskim.

W sobotę 16 bm. „Randez vous" eleganckiego świata na sztucznym torze łyżwiarskim o godz. 20.30 na Reducie Artystów. Niechaj nikogo nie braknie, a będzie miał sposobność zobaczyć oryginalnego Charlie Chaplina.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 17. bm.: „Występ Lopka Krukowskiego o godz 12.

Niedziela. dnia 17. bm.: „Pod gwiaździstą banderą" o godz. 15 30.

Niedziela dnia 17. bm.: „Hiszpańska mucha" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 19 bm. „Don Pasquale" o godz. 7.30 wieczorem.

Środa, dnia 20 bm. „Matrykuła 33" o godz. 7,30 wieczorem.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 16. bm.: „Pod gwiaździstą bandera" w Rudzie o godz. 19.30.

*

Repertuar Opolanki.

Niedziela 17 stycznia w **Kończycach** w sali p. Starowicza. Sztuka: „Tragedja matki"; początek o godz. 19.

Niedziela 17 stycznia w **Wielkich Piekarach** w sali p. Gruszki. Sztuka: „W pogranicznej chacie"; początek o godz. 19.

SPORT.

„29" Bogucice zwycieża drużynowego mistrza Śląska 9:7.

Na otwarcie tegorocznego sezonu bokserskiego gościła u siebie bokserska drużyna 29 Bogucice drużynowego mistrza Polski **B. K. S. Katowice,** który wystąpił w swym reprez. składzie. Impreza ta prześcignęła swym poziomem wszystkie dotychczas widziane tu widowiska bokserskie. Już przed rozpoczęciem zawodów gospodarze prowadzą 4:2 a to z powodu nadwagi Michalskiego i Wrazidły, Bogucice zaś tracą 2 punkty z powodu nadwagi Klauza. Przeprowadzone walki stały na dość wysokim poziomie. Bogucliczanie zawdzięczają swe zwycięstwo tylko dzięki nadwadze gości. W normalnym wypadku wynik powinien brzmieć 9:7 na korzyść Katowiczan. Publiczności przeszło 1000 osób. Oto techniczne wyniki walk od wagi muszej do półciężkiej:

Moczko bije wysoko na pkt. **Mikę.**

Michalski — Pawlita. Z powodu nadwagi M. przypadają 2 pkt. gospodarzom. W spotkaniu tow. zwyciężył Pawlica.

Matuszczyk — Milic. Była to najpiękniejsza walka dnia. Prowadzona ona była niezwykle zacięcie. Po 3 wyrównanych starciach zwycięża słabo Milic.

Zachlod z Bednorzem pokazali b. ładną walkę. We wszystkich rundach była ona wyrównaną, to też wynik remisowy nie krzywdzi nikogo.

Marchewka — Glowania. Jest to walka dwóch zawodników o kolosalnem uderzeniu to też k. o. jednego z nich zgóry pewny. Szczęście lepiej sprzyjało Glowani, który znokautował swego przeciwnika w II. starciu.

Wrazidło — Bernet. I tu 2 pkt. przypadają gospodarzom. Spotkanie towarzyskie kończy się wygraną Wrazidły.

Wieczorek — Klauz. 2 pkt. w. o. dla Katowiczan. Zwycięża wysoko na pkt. Wieczorek.

Wreszcie w ostatniej walce dnia **Garstecki** nokautuje w I. rundzie Michalskiego.

Dzień walnych zgromadzeń.

Walne zgromadzenie Ligi PZPN. odbędzie się w lokalu PZPN. w sobotę o godz. 17 i w niedzielę. Na pierwszy plan porządku obrad wysuwają się sprawy zmiany systemu mistrzostw — ułożenie terminarza rozgrywek i wybory władz.

*

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Śląskiego O. Z. B. odbędzie się w niedzielę dnia 17 stycznia. Głównym punktem obrad będzie wybór nowych władz związku, gdyż p. Sadłowski z powodu braku czasu zrzekł się mandatu wiceprezesa i przew. wydz. sportowego.

Warszawa — Poznań.

W niedzielę dnia 17 b. m. zostanie rozegrane w Warszawie sensacyjne międzymiastowe zawody bokserskie między reprezentacjami Poznania i Warszawy.

W repr. Poznania zaszło wiele zmian i tak Forlański walczy w wadze lekkiej, zaś Majchrzyckiego i Wiśniewskiego zastąpią mało znani bracia Zielińscy z Goplani z Inowrocławia.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Ogłoszenie.

Urząd Celny Katowice ogłasza, że dnia 26. I. 1932 r. o godzinie 10-tej rano rozpocznie się w tut. magazynie konfiskat (dworzec kolejowo-towarowy) publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jakoteż towarów niewykupionych przez odbiorców w terminie przepisanym. Towary skonfiskowane niesprzedane na licytacji pierwszej, będą bezpośrednio po ukończeniu tejże, wystawione po raz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji każdy może począwszy od dnia 23. I. 1932 r. przeglądnąć w godzinach urzędowych t. j. od 8-ej do 15-ej w tutejszym Urzędzie.

Z pol. Kierownika Urzędu:
St. Russek, referendarz.

Drobne ogłoszenia:

Pierwsze słowo i tłusty druk 15 gr., każde następne 10 gr., jedno ogłoszenie najmniej 1,20 zł. Jedno drobne ogłoszenie może mieć najwyżej 30 słów. Na wysyłkę „zgłoszeń do admin." nadesłać 35 gr. — Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych. — Rabatu od drobnych ogłoszeń nie udziela się.